

# KURIER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elektoralna (Kurfürstenstr.) 19.

**PRZEDPŁATA:**  
15.00 mk. na ćwierć roku bez odosłania  
16.50 " z odosłaniem do domu  
5.00 " na miesiąc bez odosłania  
5.50 " na miesiąc z odosłaniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 3.00 mk. za wiersz petytowy.  
OGŁOSZENIA:  
100 fenigów za wiersz petytowy.

## Machinacje niemieckie.

### Ponowny plebiscyt na Górnym Śląsku.

Bytom, 28. września. Wczoraj podaliśmy depesze o ponownym plebiscycie na G. Śląsku. Tego rodzaju wiadomości pojawiają się w ostatnim czasie bardzo często. Nie należy atoli przywiązywać do nich wielkiej wagi. Raczej uważać je trzeba jako pogłoski. O nowym plebiscycie mowy być nie może. Traktat pokojowy przewiduje tylko jeden plebiscyt, który się już odbył 20. marca a którego wynik jest podstawą do sprawiedliwego rozwiązania sprawy górnos Śląskiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pewne koła, w pierwszym rzędzie niemieckie, dążą do obalenia wyniku plebiscytowego przez różne machinacje. I właśnie te koła chciałyby nowego plebiscytu, naturalnie pod komendą stostruplerów grasujących na G. Śląsku. Ci zaś za pomocą środków terrorystycznych postaraliby się o to, żeby wynik był — korzystny dla Niemiec.

### Przeciw plebiscytowi na Górnym Śląsku.

Bytom, 28. września. „Wanderer” donosi, że Włochy, Brazylia i Francja oświadczyły się stanowczo przeciwko ponownemu plebiscytowi na G. Śląsku. Zdaniem dziennika tego podobne stanowisko zajmuje rząd polski.

### Jak Liga Narodów bada stosunki górnośl.

Bytom, 28. września. „Oberschl. Kurier” donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów zwróciła się po informacje w sprawie górnos Śląskiej nie tylko do

Komisji Międzysojuszniczej w Opołu, lecz także i do rządu polskiego i niemieckiego, którym przedłożyła szereg pytań.

### Przedstawiciele Górnego Śląska w Genewie.

Genewa, 28. września. Przedstawiciele górnośląskich związków zawodowych Kott (Z. Z. P.) i Karger (Niemiec) przybyli już do Genewy.

### Narady w sprawie dodatków powstaniowych.

Opołe, 28. września. Wczoraj po południu, pod przewodnictwem generała Le Ronda rozpoczęły się tu narady w sprawie tak zwanych dodatków powstaniowych. W naradach wzięli udział przedstawiciele polskich i niemieckich organizacji zawodowych. Narady przeciągały się do późnej nocy; wynik tychże zostanie ogłoszony urzędowo prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego. Atoli słychać, że w punktach najważniejszych osiągnięto porozumienie.

### Liczba uchodźców polskich.

Bytom, 28. września. Na wspólnym posiedzeniu delegatów polskich i niemieckich w sprawie uchodźców, Niemcy podali, że z ich strony wrócić ma 3970 uchodźców. Liczba Polaków, którzy zmuszeni byli do ucieczki ze swych stron rodzinnych, jest znacznie większa. W obozie w Goczałkowicach przebywa 1005, w Jastrzębiu 640, u krewnych 5 tys., na terytorium polskim 10 do 15 tys. uchodźców. Dotychczasowe próby powrotu uchodźców polskich kończyły się ich śmiercią lub pobiciem.

### Wielki niemiecki skład broni.

Berlin, 28. września. W miejscowości Soest, w Westfalii, znaleziono wielki skład broni u pewnego włościanina. Śledztwo wyjaśniło, że broń ukryli oficerowie policji ochronnej. Wywołało to wzburzenie wśród robotników.

### Senat amerykański przeciw ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami.

Nowy Jork, 28. września. „Tribuna” donosi, że partya demokratyczna z Wilsonem na czele oparła się ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami. Możliwe jest, że wniosek Lodge'go upadnie zupełnie.

### Zgon posła Divagno.

Rzym, 28. września. Z Bari donoszą do gazet, że poseł Divagno zmarł wskutek ran odniesionych. Ogólnie przeważa zdanie, że wykonanie zamachu nastąpiło z pobudek politycznych.

### Krwawe zajścia w Modenie.

Rzym, 28. września. Z Modeny donoszą o tłumnych demonstracjach faszystów przed gmachem prefektury. Policjantów zmuszono do zjęcia czapek przed sztandarem narodowym. W tej chwili padł strzał, który był przyczyną rozpoczęcia walki. Pięciu faszystów zabito, 25 zaś okaleczono ciężko.

### Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 28. września. Urzędowo donoszą z Anatolii, że Grecy cofając się spalili wszystkie wsi w okolicy Michalicz.

Angora, 28. września. Zgromadzenie Narodowe w Angorze nadało Mustafie Kemal paszy godność marszałka i tytuł Ghazi (bohatera). Kemal pasza oświadczył, że nie złoży broni dopóty, dopóki ostatni Grek nie zostanie wypędzony z ziemi tureckiej.

### Pożyczka amerykańska dla Europy.

Waszyngton, 28. września. Rząd amerykański rozważa projekt przeznaczenia pół miliarda dolarów na pożyczkę dla państw europejskich.

## W obronie naszych rolników.

Głównym argumentem zorganizowanej przeciwchłopskiej nagonki jest twierdzenie, że chłop i ludność wiejska wogóle, przez nieuzasadnione podbijanie cen artykułów spożywczych, przez siebie produkowanych, niejako ciągle podsyca szalejącą drożyznę. Ludność miejska, która w trudnych dzisiejszych czasach nierzadko nie może związać końca z końcem, bezkrytycznie argument ten podchwytuje, nie przypuszczając nawet, do jak wstrętnej roboty przykładą rękę, i że niejako pomaga ukryć się złodziejowi, rzucającemu piaskiem w oczy i odwracającemu od siebie uwagę, wołaniem: „łapaj złodzieja”!

Podstawą dobrobytu jednostki i społeczeństwa jest praca ale ta praca, która tworzy nowe dobra i nowe wartości. Proste to twierdzenie starem jest tak, jak stara jest myśl ludzka, tylko, że dzisiaj gdy należałoby najwięcej o niem pamiętać i do niego się stosować, jakoś coraz mniej się o niem myśli. Jedyna ta droga do dobrobytu, dla powojennego społeczeństwa miała stać się uciążliwą; poczęto ją obchodzić, szukając nowych dróg do tego samego celu. Wynaleziono pozór pracy, nieproduktywne handlarstwo i spekulacje, i nic dziwnego, że dochodził się jedynie do pozoru dobrobytu i bogactwa. Ta część społeczeństwa, która nie może brać wystarczającego udziału w orgii spekulacyjnej, a z powodu ubytku źródeł pracy realnej i produkcyjnej popada w coraz większą nędzę, stanowi materiał, podatny do każdej niegodziwej agitacji. Rodzimi nasi protektorzy pracowitego lenistwa, paskarstwa, spekulacji i przerabiania wszystkich realnych wartości na bezwartościowy papier, wskazują ofiarom swego procederu chleb u... chłopu i ku niemu zwracają nienawiść, by od siebie odsunąć chwilę porachunku.

Jeden chłop w tym czasie zupełnego chaosu w pojęciach o pracy i wartości, szedł zawsze i idzie stara, wypróbowana drogą żmudnej i znoјnej, ale za to wydatnej i twórczej pracy. Pracując niestrudzenie od rana do nocy, tworzy rolnik z roku na rok produkty realne najcenniejsze, bo chleb powszedni.

Rozwielmożniony dzisiaj po miastach handel i spekulacja nie są w stanie nasycić się wyrobami krajowego przemysłu. Brak towaru uzupełnia w ten sposób, że jednym i tym samym towarem obraca po niezliczoną ilość razy, nie dodając mu najmniejszej realnej wartości, a natomiast często ujmując mu nawet z wartości pierwotnej. W ten sposób towar przechodząc z rąk do rąk, rośnie sztucznie w cenie i staje się coraz trudniejszym do nabycia dla niezamożnego konsumenta.

Spekulacja ogarnia w pierwszej linii produkt rolne i artykuły pierwszej potrzeby. Nie chłop jest winien, że w miastach sprzedaje się produkt jego pracy częstokroć na wagę złota. Na wsi cena zboża od paru tygodni nie podniosła się, ale za to podniosła się cena chleba w miastach w ostatnich czasach prawie dwukrotnie. Chłop, przywożąc swe produkty na rynek miejski, nie wie, że najczęściej sprzedaje je spekulantom i handlarzom, który znowu odsprzedaje je podrzędniejszym handlarzom i w ten sposób produkt, przechodząc przez liczne ręce, wzrasta w cenie i bardzo często z traci pierwotną swą wartość, ulegając fałszowaniu i przeróbkom.

Twierdzenie, jakoby rolnicy mieli pełne skrzynie pieniędzy jest bajką, w którą opowiadający ją sami nie wierzą. Jeżeli tu i ówdzie znajdzie się sporo gotówki a chłop, to jest to nie zarobek z kieszeni wygłodzonej ludności miast, ale raczej bardzo marna zapłata za całoroczną żmudną i ciężką pracę, zapłata z pewnością marniejsza, niż zarobek najmniej kwalifikowanego robotnika. Ludność wiejska na ogół żyje gorzej od ludności miast, gdyż stara się zadowolić produktami własnego gospodarstwa. Ceny narzędzi rolniczych, narzędzi sztucznych i materiałów na ubranie tak fantastycznie są przez spekulantów wyśrubowane, że chłop cały rok składać musi grosz do grosza, by najdrobniejszą rzecz mógł nabyć. Wrodzony zmysł oszczędności pozwala mu kosztem wyrzeczenia się leniejszego życia

### Po zamachu.

Lwów, 28. września. Stan zdrowia sprawcy zamachu, Fedaka, jest wskutek pobicia przez tłum prawie beznadziejny. W stanie jego zdrowia nastąpiło silne pogorszenie.

Uwięziony sprawca zamachu zeznał, że chciał wykonać zamach już na dworcu kolejowym. Tu mu się zamiar nie udał; taksamo nie mógł wykonać zamachu na placu św. Jura i na Placu Wschodnim. Fedak dopiero wczoraj mógł wykonać swój zamiar. W dalszym ciągu zeznał, że działał w towarzystwie pięciu byłych wojskowych ukraińskich i jednego cywilnego.

W związku z zamachem, policja lwowska dokonała szeregu aresztowań. Także organa policji w Krakowie dokonały szeregu rewizji i aresztowań. Dotychczas aresztowano jednego słuchacza medycyny oraz dwie damy. Aresztowani są narodowości ruskiej. Dalsze rewizje i aresztowania w toku.

### Posel polski w Berlinie.

Berlin, 28. września. W niedzielę przybył do Berlina poseł polski Madeyski. Na dworcu powitany został przez radcę legacyjnego, Wysockiego, jako też przez przedstawicieli urzędu zagranicznego Rzeszy.

### Nowy minister skarbu.

Kraków, 28. września. „Ilustrowany Kurier Codzienny” donosi ze Lwowa: Naczelnik państwa podpisał we Lwowie nominację p. Michalskiego na ministra skarbu.

### Nowy plekielny wynalazek niemiecki.

London, 28. września. Omawiając wypadek w fabryce aniliny w Oppau, „Daily Telegraph” zaznacza, że Niemcy fabrykowały w Oppau potajemnie nowy gaz o straszliwej sile wybuchowej. „Times” i „Daily News” wywodzą, że konferencja w Waszyngtonie powinna zwrócić baczną uwagę na wypadki w Oppau.

### 649 ofiar wybuchu w Oppau.

Ludwigshafen, 28. września. Dotąd stwierdzono tożsamość 414 zabitych; 75 trupów nie można rozpoznać. Nadto po 160 robotnikach nie ma śladu. Zatem zginęło podczas wybuchu ogółem 649 osób.

oszczędzać, by uskładać na kupienie kawałka ziemi nad potrzebnych narzędzi i inwentarza i stąd bajki o rzekomych skarbach, spoczywających w skrzyniach i siennicach chlopskich.

Nie chłop więc jest winien szalejącej drożyzny, ale jedynie szal spekulacji i handlarstwa, jaki ogarnął ludność całą, sztucznie śrubuje drożyznę i coraz bardziej pogarsza nasze i tak ciężkie położenie gospodarcze.

W braku produktów, wytworzonych w dobie bieżącej, spekuluje się walutą, akcjami nieistniejących przedsiębiorstw i rzeczami, które stanowią dorobek pokoleń minionych. Wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość, ogarnia wir spekulacji i zamienia na papier.

Należy raz wreszcie spojrzeć prawdzie w oczy i głośno wyznać, że nie rolnik jest paskarzem i krwiościcielem drożyzny — on jest raczej istotnym prawdziwym pracownikiem, który pomnaża mienie narodowe. Całe zło obecnych czasów jest wyłącznie winą speulantów i handlarzy, grasujących w miastach.

Jeżeli społeczeństwo miast nie zaprzestanie szkodliwej nagonki na chłopą, nie przejrzy prędko na oczy i nie zacznie tępić prawdziwych sprawców zła, to niedługo przyjdzie nam czekać, a nastanie czas, że dzisiejsza orgia papierowa się skończy i nie pozostanie nam nic innego, jak tylko ta właśnie praca chłopska i jej owoc, jako jedyne wartości realne.

## POLITYKA.

### POLSKA

#### Zamach na naczelnika państwa.

Lwów, 27. września. Zamach na naczelnika państwa miał następujący przebieg: W niedzielę o godz. 5 po południu na ratuszu zawieszono orła polskiego w obecności naczelnika państwa. Następnie o godz. 6 po tej uroczystości u prezydenta miasta Neumana odbył się obiad. Na obiedzie był obecny naczelnik państwa.

O godz. 9 wieczorem opuścił on salony prezydenta, ażeby pojechać do teatru na uroczyste przedstawienie „Halki”. Kiedy naczelnik siadł do samochodu i kiedy tenże ruszył, padły z tyłu 3 strzały, dwa jeden po drugim, a trzeci po pewnej chwili. Naczelnik państwa jechał razem z wojewodą Grabowskim. Kiedy padły strzały do samochodu, naczelnik wstrzymał samochód, a zobaczywszy, że wojewoda jest ranny, pomógł mu wysiąść z auta i zalecił jednemu ze swych świtów odwieźć wojewodę do pałacu wojewódzkiego.

Następnie po trzech minutach po wypadku naczelnik państwa wyjechał do teatru, gdzie przedstawienie się opóźniło. Wśród publiczności szybko rozniosła się wieść o zamachu. Publiczność zgromadziła gorącą owację naczelnikowi państwa zarówno przed ratuszem bezpośrednio po zamachu jak i w teatrze.

Wojewoda Grabowski raniony został trzema kulami w prawe ramię. Rany są lekkie. Wojewoda po dokonaniu opatrunku czuje się dobrze.

Według danych dochodzenia wstępnej sprawcą zamachu na naczelnika państwa jest Fedak, Rusin, syn jednego z wybitniejszych działaczy ukraińskich, adwokata lwowskiego. Tłum rzucił się na niego i pobił go do krwi i chciał zlinczować, jednak policja i żandarmeria wyrwały sprawcę zamachu rozjuszonemu tłumowi.

#### Porozumienie polsko-gdańskie.

Gdańsk, 27. września. Depesza otrzymana przez senat gdański od delegacji wolnego miasta z

Genewy donosi o podpisaniu porozumienia z Polską w sprawie kolei gdańskiej. Warsztaty kolejowe wolnego miasta Gdańska obejmie towarzystwo akcyjne, w którym Rzeczpospolita Polska posiadać będzie 45 procent kapitału, resztę wolne miasto Gdańsk i firmy zagraniczne. Wskutek zawarcia układu obie strony zrzekły się rekursów przeciwko decyzjom wysokiego komisarza w sprawie kolei.

#### Mieszkańcy ziemi wileńskiej rozstrzygną o swym losie.

Warszawa, 27. września. „Kurier Poranny” donosi z Wilna, że generał Żeligowski ma złożyć władzę w ręce władz cywilnych, które zwołają sejm z ludności wileńskiej dla postanowienia o swojej przynależności państwowej. W ten sposób mieszkańcy ziemi wileńskiej, a nie Chin, Kanada i Afryka południowa, rozstrzygną o swym losie.

### NIEMCY

#### Zajście z oficerami angielskimi.

Berlin, 27. września. W pociągu pociąg pociąg Kolonia-Berlin czterech oficerów angielskich, jadących w dwu przedziałach zarezerwowanych, zostało zmuszonych do przydzielenia przedziałów z innymi pasażerami. Gdy oficerowie zaprotestowali przeciwko temu, policja usunęła ich z pociągu. Zajście to ma pociągnąć za sobą kroki dyplomatyczne przedstawiciela Anglii w Berlinie.

#### Gotowość Niemiec do zbrojnego wystąpienia.

Paryż, 27. września. „Times” ogłasza rzeczowy artykuł, w którym wykazuje, że Niemcy mogą każdej chwili zmobilizować armię 800 tys., budżet cywilny niemiecki zawiera zreczenie markowane kredyty wojskowe. Przemysł handlowy może zmienić się na przemysł wojenny. Ilość oficerów i podoficerów jest nieproporcjonalna. Każda kompania, bateria i eskadra Reichswehry ma świetną organizację mobilizacyjną. Również zorganizowana jest tak zwana Sicherheitspolizei, stanowiąca więcej jak rezerwy korpusu.

#### Gwałtowny spadek marki niemieckiej.

Londyn, 27. września. Na wczorajszej giełdzie znowu zanważyć było można gwałtowny spadek marki niemieckiej. Prasa angielska poświęca temu objawowi szczególną uwagę. „Daily Mail” pisze, że międzynarodowa konferencja dla spraw pieniężnych, która się odbędzie w Londynie z początkiem grudnia, zajmie się sprawą uzdrowienia waluty rozmaitych krajów oraz sprawą przywrócenia waluty złota.

### ZAGRADICA

#### Nowy rząd czeski.

Praga, 27. września. Wczoraj ogłoszono list nowego rządu parlamentarnego. Dr. Benesch objął stanowisko prezydenta ministrów, zatrzymując tekę ministra spraw zagranicznych. Ministrem spraw wewnętrznych został Nowak, dotychczasowy dyrektor urzędu finansowego.

#### Litwini nie godzą się na projekt Hymansa.

Kowno, 27. września. Na wniosek chrześcijańskich demokratów sejm kowieński uchwalił, że projekt Hymansa z dnia 3 b. m. jest dla Litwy nie do przyjęcia. Uchwała przeszła 37 głosami przeciwko 34 głosom socjalistów ludowych, socjaldemokratów i żydów.

#### Wojna austro-węgierska.

Wiedeń, 27. września. Urzędowy komunikat austriacki donosi: W sobotę wczesnym rankiem zaata-

kowały bandy węgierskie, poparte przez uzbrojonych kolejarzy węgierskich koło Brucku nad Litawą, austriackie oddziały, które musiały się cofnąć na linię obronną nad rzeką Litawą. Wkrótce potem udało się odrzucić bandy węgierskie. Według dotychczasowego doniesienia zginęło dwóch żołnierzy austriackich, a jeden jest ranny.

#### Powstańcy węgierscy nie ustępują.

Praga, 28. września. „Narodni Listy” donoszą z Preszburga, że oddziały węgierskich powstańców okopały się w nocy na samej granicy czesko-słowackiej, naprzeciw przyczółka mostowego pod Preszburgiem.

#### Ultimatum Rady ambasadorów.

Paryż, 27. września. Ultimatum Rady ambasadorów do rządu węgierskiego wyznacza na opróżnienie Burgenlandu termin 10-dniowy, upływający z dniem 3 października. Ultimatum zawiadamia Węgry również, że ententa zastrzega sobie prawo zastosowania bez dalszego zawiadomienia wszelkich środków przymusowych, jakie uzna za stosowne.

#### Ustalenie granic albańskich.

Paryż, 28. września. Londyńskie koła rządowe oświadczają, że rząd angielski jest gotowy przyjąć propozycję Ligi Narodów dotyczącą ustalenia granic albańskich. Ogólnie przypuszcza się, że pomiędzy mocarstwami panuje zupełna zgoda, co do ustalenia granicy.

#### Strejki we Francji.

Paryż, 28. września. Wiadomości o zakończeniu strejku w przemyśle tkackim nie potwierdzają się. W Lille np. sirek przybiera coraz większe rozmiary. W Roubaix i w Tourcoing stoją jeszcze wszystkie przedsiębiorstwa. Codziennie odbywają się wielkie demonstracje strejkujących.

#### Umowa angielsko-włoska.

Londyn, 27. września. „Daily Telegraph” donosząc o zawarciu umowy angielsko-włoskiej dotyczącej ochrony Albanii pisze, że umowa uwzględniła w zupełności strategiczne interesy Włoch jakoteż polityczną i terytoryalną niepodległość Albanii. Wspomniany dziennik dodaje, że zawarcie umowy jest pierwszym krokiem do zawarcia sojuszu między Anglią i Włochami.

#### Apetyty Greków.

Paryż, 26. września. „Matin” podaje wiadomość z Aten, według której rząd grecki nosi się z zamiarem zabrania obszarów w Azyl Mniejszej, znajdujących się obecnie pod okupacją wojskową. Rząd grecki jest zdania, że wystarczy tam żandarmeria w sile 10 tys. ludzi do utrzymania porządku i obrony przed napadami nieprzyjaciela.

#### Wiadmo strejku kolejowego w Ameryce.

Chicago, 28. września. Amerykańskie Towarzystwa kolejowe zamierzają obniżyć dotychczasowe zarobki. Krok ten wywołał pomiędzy kolejarzami wielkie zaniepokojenie. Znosi się na powszechny strejk kolejowy, o ile właściciele kolei zapowiedziane obniżenie zarobków przeprowadzą. Przedwstępne głosowanie kolejarzy wykazało większość za strejkami.

## Szanownych abonentów

prosimy o odnowienie przedpłaty na nowy kwartał.

JULIAN SKULSKI.

## KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

—o—

(Ciąg dalszy).

Odetchnął chwilę i prawil dalej.

— Jeśli cesarz Otto pragnie miru, niech ustąpi z rycerstwem z ziem lechickich, uzna, że Bóg te dziedziny dał ludowi Lechów, jako wam przydzielił wasze dziedziny. Nie sądźcie wam wielkiego króla Lechów, ale ukorzyć się przed Majestatem Boga i zaprzestać mordów i napaści, które ten Majestat srogo obrażają. Wówczas tylko będzie możliwy mir między nami, gdy wy i cesarz Otto nosić będziecie mir w sercu i uznanie panowania prawa, jako my go uznajemy. Wtedy mir zawieziemy i drogę wam ku Frankom otworzymy.

Margrabia Tiadryk słuchał tej mowy z wielkiem oburzeniem. Słowa króla Mieszka przerwał gromko i zdrada! zawołał i skinał na paziów.

— Mówicie o prawie, syczał, a skąd wy prawo macie, wy poganie, heretycy i bogobójcy. Mordujecie sługi Chrystusa, burzycie domy boże, nie chcecie składać danin Bogu. Bóg ustanowił władzę Ojca św. w Rzymie nad światem i Bóg oddał świecką władzę w ręce najpotężniejszego swego pomazańca cesarza Ottona. Bliźniacie prawdzie i prawu! Na was i na, wasze pokolenia spadnie święta krew rycerzy Chrystowych, przełana w obronie prawdy i prawa bożego.

Ujął trzy miecze z rąk paziów i rzucił je ze zgrzytem i hałasem na drogę konia króla Mieszka.

— Nie pokój, ale bój wam głosim na pokaranie waszej nieprawości i złości! dodał.

Dał znak knechtom i ci poczęli dać przeraźliwie w trąby. Rycerze siedli na koni i szybko ujeżdżali w stronę hufców saskich, wśród których wszczął się natychmiast wielki ruch. Widocznie gotowali bój.

Mściwoj dał znak swoim witezom i ci otoczyli żelaznym mirem chełm, na którym stał król Mieszek.

Król skinał ręką i zagrały lechickie surmy bojowe. Szyki Lechów stały jeszcze nieporuszone. Witezie ujęli silniej broń i gotowali odpór.

Kneź Bolko podjechał ku prawemu skrzydłu ku smierdom stojącym u skraju polany. Kneź Mściwoj popędził na lewo ku borom, gdzie smerdowie słuchali jeszcze w skupieniu ostatnich tonów pieśni i geśli.

Zabrzmiały rogi, poruszyły się skrajne stanice. Lud ruszył do boju, okrażając z obu boków Sasów.

Rycerstwo lechickie stało w środku polany i czekało znaku. Knieźcyce z obu stron podchodzili ku środkowi linii bojowej, stanęli u czoła murem naprzeciw żelaznemu rycerstwu saskiemu, które już ruszyło do ataku. Oparli silnie oszczepy o ziemię, zaryli się silnie nogami w ziemię i gotowali topory.

Na środku polany wyrósł nagle jakoby bór silnych konarów, puszczających w górę świeże zielone pędy. W ostrzach oszczepów igrało wesołe słońce, biegnące iskierkami z miejsca na miejsce i rzucające łagodne, gorące promienie między oba walczące hufce.

Mieszek rzucił rozkaz kneziom i ci podjechawszy ku swoim stanicom zjeżdżali powoli ku obu skrzydłom bojowym. Jak zwykle zwyczajem Lechów gotowali atak okręgowy. Wiedzieli, że Sasł. porucznik atak czolo-

wy, uderzają nagle w skrajne skrzydła i wbijają się klinem ku środkowi hufców. Knieźcycom pozostawiono obronę czoła. Rycerstwo powoli zajmowało dawne stanowiska smerdów, przygotowując im pomoc w razie przetrwania sztyku.

Sasi śledzili bacznie ruchy i układ bojowy Lechów. Z licznych ruchów stanic, które gęsto pokrywały dolinę, trudno im było dopatrzeć prawdy.

Ruszyli. Zrazu szli stępą, kierując się ławą ku środkowi polany. Smerdowie obrzucili ich deszczem strzał z łuków, które dzwoniły o żelazne zbroje, tu i tam raniły konia, wyrwały go z szeregu i wprawiały sztyk Sasów w zamieszanie. U brzegu ku knechtom, ustawionym w dali u brzegów wielkiego skretnością. Po drodze zarzucali strzałami Sasów, wielkim krzykiem i hałasem trąb strasząc konie wrogów.

U skraju boru szły nieprzejrzane tłumy Lechów na tyły saskie. Prowadził je kneź Mściwoj i Nakoń. Biegli szybko i cicho, skradając się u kraców boru z toporami, maczugami, oszczepami, w lekkiej, płóciennej odzieży, gotowi w każdej chwili do strzału z łuku i do wypadu. Wyszedł już na polanę a ku nim powoli zbliżały się stanice żelaznych witezi lechickich. Ochota wielka grała w twarzach Lechów. Pewni zwycięstwa tu i tam rzucali żart, podnosili topory, witali gromkim okrzykiem nowe stanice. W oddali grały geśli i płynęła ku wojom wielka pieśń bojowa. Na sławę! Na sławę!

(Dokończenie nastąpi).



## Uroczystości jędrzejowskie.

Jędrzejów, miasto powiatowe, położone o 10 mil na północny wschód od Krakowa, mieści w swoich murach grób bł. Wincentego Kadłubka, najpierw sławnego biskupa krakowskiego, a potem skromnego zakonnika, Cystersa w sławnym opactwie OO. Cystersów. Księża Cystersów wprawdzie w Jędrzejowie nie ma, bo przemoc brutalna moskiewska wypędziła ich w r. 1820, lud jednak pobożny i cała okolica — jak świadczą kroniki kościoła jędrzejowskiego — doznaje przedziwnej opieki swego świętego biskupa. Wyrazem zaś miłości i wdzięczności ku św. Opiekunowi są tysiące patyków, które corocznie (od 20—27 sierpnia) z bardzo dalekich stron (10—15 mil) kompaniami przychodzą, a otaczając grób Świętego, dniami i nocą polecają mu swoje potrzeby. W roku bieżącym było ich około 50 tys., a samych kapłanów 50.

W pierwsze dwa dni t. j. 20 i 21 sierpnia celebrował pontyfikalne sumy: Ks. biskup kielecki Łosiński i ks. Teodor Magiera, opat OO. Cystersów ze Szczyrzyca; pierwszy na zewnątrz, drugi wewnątrz kościoła. Pierwsza to była celebra pontyfikalna ks. opata po zniesieniu przez Moskali przesławnego zakonu OO. Cystersów, któremu najgoręcej życzymy, by rychło z braćmi zamieszkał na stałe przy grobie swego świętego brata.

Kazania przez całą oktawę głosił na rannych i wieczornych nabożeństwach O. Konstanty, były prowincjał OO. Kapucynów prowincji krakowskiej.

Dnia 21. sierpnia t. j. w niedzielę przed sumą dokonał ks. biskup Łosiński poświęcenia nowej kaplicy, która została przerobiona z celi, gdzie mieszkał bł. Wincenty. Kaplica ta, projektowana przez architekta Maczyńskiego z Krakowa wzniesiona została staraniem ks. biskupa Łosińskiego i proboszcza mieszcowego ks. St. Marchewki, z dobrowolnych ofiar duchowieństwa i wiernych, na pamiętkę zmartwychwstania Ojczyzny.

Tegoż samego dnia odbyła się po sumie wielka wspólna procesja z relikwiami bł. Wincentego, którą prowadził po ulicach jędrzejowskich sam Najdostojniejszy Arcypasterz.

Uroczystościom tegorocznym Bóg bardzo błogosławił, dając Jędrzejów przesłanną pogodą, jakkolwiek strasznych upałów nie było.

Nie wspominalibyśmy o uroczystościach jędrzejowskich, gdyby nie okoliczność, że Jędrzejów przedewszystkiem zaś klasztor jędrzejowski odgrywa poważną rolę w historii Górnego Śląska, w szczególności zaś w historii klasztorów i zakonów górnośląskich.

Cystersi, to wsławiona gałąź zakonu benedyktyńskiego, tak nazwani od pierwszego swojego klasztoru, założonego przez św. Roberta w 1098 roku w Cîteaux (Cistercium) pod Dijon (we Francji). Do Polski sprowadzeni zostali przez Janikę, czyli Janisława, późniejszego biskupa wrocławskiego, który około roku 1140 wybudował im kościół i klasztor w dziedzicznej wsi swojej Brzeźnicy (późniejszy Jędrzejów) w deycezy krakowskiej.

Sława zakonu zjednała mu wielu dobroczyńców, których znajdujemy także pomiędzy książętami górnośląskimi. Ci książęta zaczęli w XIII. wieku Cystersom stawiać klasztory w ich własnych księstwach.

Pierwszy klasztor OO. Cystersów na ziemi górnośląskiej powstał w Rudach (w Rybnickim). Założycielem jego był książę Władysław na Opolu, władca ziemi rybnickiej, znany ze swej pobożności, dobroczynności i ofiarności. Założenie klasztoru zostało dokonane dokonaniem fundacyjnym z dnia 21 października 1258 r. Pobożną fundację zatwierdził 23 maja 1274 roku ówczesny Papeż, Grzegorz X.

## Z szerokiego świata.

### Kongres wszechmurzyński w Paryżu.

W dniach 4 i 5. września odbył się w Paryżu drugi kongres wszechmurzyński, w którym wzięło udział z górą czterysta osób, przedstawiających — teoretycznie przynajmniej — trzy milionową ludność murzyńską świata.

Jak wiadomo, wśród cywilizowanych murzynów dwa panują prądy: jeden bezwzględnie separatystyczny, którego głównym rzecznikiem jest Marcus Garvey i który przeważnie manifestuje się w Ameryce, aczkolwiek i w Afryce, zwłaszcza w koloniach angielskich ma swych przedstawicieli; drugi — który możnaby nazwać „ugodowym”, uznający potrzebę współpracy, a nawet dominacji rasy białej, a domagający się jedynie pewnych praw dla murzynów, praw zależnych zresztą od stopnia cywilizacji w jakim się znajdują; stronnikami tego ostatniego punktu widzenia są niemal wszyscy cywilizowani murzyni francuscy.

Na kongresie paryskim nieliczne głosy separatystów nie miały posłuchu, a teorie Garvey'a poddane zostały bardzo surowej krytyce, przez zarówno przedstawicieli francuskich jak i angielskich i amerykańskich.

Uchwały kongresu mają wszystkie charakter raczej cywilizacyjny, nie polityczny. Domagają się stworzenia w krajach, gdzie są murzyni warunków ułatwiających tym ostatnim kształcenie się ogólne i obywatelskie; żądają opieki nad wyzyskiwanymi wciąż przez innych, uszanowania lokalnych religii, obyczajów i zwyczajów; stawiają zasadę, że o cywilizacji człowieka nie powinna decydować barwa jego skóry, ale stopień cywilizacji jaki posiada; wyrażają wreszcie życzenie, aby przy Li-

Jeszcze tegoż samego roku książę Władysław sprowadził do nowozałożonego klasztoru zakonników — OO. Cystersów. Nie szukał ich ani we Francji, ani też w Niemczech, lecz zwrócił się do bliskiej Polski, której był hołdownikiem. Z najbliższego więc klasztoru polskiego sprowadził OO. Cystersów do Rud — z klasztoru w Jędrzejowie w ziemi krakowskiej.

Drugi klasztor OO. Cystersów na ziemi górnośląskiej powstał w roku 1280 w Imielnicy (w Strzeleckim). Założycielem jego był książę Bolesław opolski, syn księcia Władysława, założyciela klasztoru cysterskiego w Rudach. W klasztorze imielnickim osiedli zakonnicy z Rud.

Nie będziemy rozpisywali się o działalności OO. Cystersów na Górnym Śląsku ani też podawali historii jednego i drugiego klasztoru. Uczyniliśmy to już dawniej. Jedynie zaznaczyć nam wypada, że klasztory OO. Cystersów w Rudach i Imielnicy przetrwały do roku 1810, kiedy to rząd pruski zniósł wszystkie majątki kościelne i zakonników wysiedlił z kraju. Była to tak zwana sekularyzacja. Wtedy to budynki klasztorne w Rudach i Imielnicy oraz z rozległymi posiadłościami przeszły na własność fiskusa pruskiego. Odtąd to już nie mamy Cystersów na Górnym Śląsku.

Fr. G.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

### — Prześladowanie Polaków w Niemczech.

»Essener Allgemeine Zeitung» podaje za »Arbeiter-Zeitung» następujące doniesienie: »W sobotę wieczorem górnośląscy uchodźcy wzięli szturmem mieszkanie polskiego agitatora Pordzika. On sam w domu nie był. Meble i t. p. zostały przez owych wzburzonych ludzi w części zniszczone. Takie postępowanie należy jak najsurowiej potępić, chociaż można zupełnie zrozumieć, że zbiegli i z oczyszczonych stron wypędzeni Górnoślązacy są wzburzeni przeciwko ludziom, którzy jako czyni Pordzik, publicznie się chęli, że są osobistymi przyjaciółmi Korfanteo i sami się brzytnili do wywołania powstania górnośląskiego.» — Tak pisze owa gazeta niemiecka, ale w rzeczywistości ma się ta sprawa inaczej. Nie górnośląscy uchodźcy, tylko wszechniemiecki oddział »Orgeschu» dokonał tego dzieła napadu na mieszkanie, i to »na rozkaz z góry»; Orgesch miał przez ten czyn wywołać podniecenie publiczności przeciwko Polakom. Polacy w Niemczech są dzisiaj wyjęci z pod wszelkich praw, z wyjątkiem chyba praw podatkowych. Można ich zatem napastować, obrażować i nawet i zabić, a pruska policja i pruski prokurator nie zajmą się ściganiem sprawców zbrodni. Jaki krzyk podnieśli Niemcy, gdyby Polacy w państwie polskim odplacili Niemcom w Polsce to, co zasłużyli Niemcy w Nadrenii i Westfalii?

### Z Bytomskiego

Bytom. (Z niemieckiej organizacji bojowej w Bytomiu.) Dnia 13. września zjawił się w pewnym polskim miejscu urzędowym niejaki Walter Seidel, który podał, że się urodził w Hamburgu a czynny jest jako porucznik w bytomskiej organizacji bojowej. Ofiarował on doręczenie Polakom dokładnych planów bytomskiej organizacji bojowej i jako powód swego przejścia na stronę polską podał, że miał nieporozumienia z kierownikiem bytomskiej organizacji bojowej kapitanem Müllerem. Polacy jednak stwierdzili, że to opowiadanie Seidela było tylko pozorem, pod którym Seidel chciał się do Polaków zbliżyć. — Seidel podał dalej, że kapitan Müller ofiarował mu 10 tysięcy marek nagrody za sprzątnięcie

niejakiego Schneidera. Którego miał wywieźć autobusem poza granicę obszaru plebiscytowego. W towarzystwie Seidela znajdował się szofer Erych Korb, dostawca samochodu. — Seidel usiłował przekonać Polaków, z którymi pertraktował, że przychodzi z uczciwymi zamiarami. W tym celu przedłożył im wszystkie swoje dowody i legitymacje, które dzisiaj znajdują się w polskich rękach, i zainteresowani mogą je w każdej chwili obejrzeć.

— Publiczne zgromadzenie lokatorów Bytomia i Rozbarku odbędzie się w piątek 30. września o godz. 7½ wieczór w wielkiej sali »Domu koncertowego», celem zaprotestowania przeciw najnowszemu żądaniu właścicieli domów, — przeciw zniesieniu ordynacji o czynszach maksymalnych, — przeciw zwinięciu gminnych urzędów mieszkaniowych. Lokatorzy! Nadszła ku nam groźna chmura. Byt nasz jest przeważnie zagrożony. Przeto stawcie się wszyscy w masach na owe zgromadzenie, aby nasz głos protestujący usłyszeli właściciele domów i władze.

### Z Gliwickiego

Piskowice. Sprzedaż realności mnoży się w ostatnim czasie w sposób dający wiele do myślenia. Pan Michałowski, radny, sprzedał swą drogeryę Niemcowi i wyprowadził się do Szombierki pod Bytomiem. P. Jakacz sprzedał swój domek z pięknym sadem owocowym nauczycielowi p. Feikemu. P. Lipina sprzedał swój dom i warsztat oraz sklep towarów siodlarsko-rymarskich również Niemcowi i wyprowadził się do Żorów. P. Kałuża, radny, oraz przewodca w pracy plebiscytowej, sprzedał swoje gospodarstwo. O dalszą sprzedaż pertraktuje kilku większych gospodarzy oraz właścicieli domów i przedsiębiorstw.

— P. Krug, który przez parę dni odgrywał rolę burmistrza i postępował sobie despotycznie, wyjechał. Jedni mówią, że pojechał na kursa i studia, inni prawią, że strzepnął proch piskowski na zawsze.

— W ubiegłą niedzielę 25. września obchodziliśmy w parafii naszej kermasz. Przed nabożeństwem głównym, odprawionem za parafian, wygłosił Wiel. ks. proboszcz dr. Chrzęszcz okolicznościowe kazanie, streszczając w krótkim zarysie historię piskowskiego kościoła parafialnego. Na przyszłą niedzielę 2. października obchodzimy na Matkę Boską Różańcową odpust pierwszy, a na św. Mikołaja, dnia 6. grudnia, odpust drugi.

### Z Lubliniedkiego

Lubliniec. W nocy w piątek 22 września około godziny 11 i pół wykonali tutaj Niemcy zamach dynamiczny na domostwo kupca i dyrektora »Rolnika», p. Różniewskiego. Wybuch dynamitu był ogromny. Nie tylko u p. Różniewskiego eksplozja zniszczyła okna, urządzenie i towary w składzie, ale i sąsiednie kamienice ucierpiały. Banda Selbstschutzu z pewnością miała zlecenie, żeby p. Różniewskiego zgładzić, bo materiał wybuchowy zbrodniarze podłożyli i przymocowali pod jego sypialnią. Na szczęście nie został nikt zabity ani ranny.

### Z Strzeleckiego

Strzelce. (Przegrupowanie Orgeschu.) Orgesch rozwija tutaj wszędzie gorączkową działalność. Siła bojowa poszczególnych oddziałów została w ostatnich dniach pomnożona. Ruchy sztos truplerów zwracają się w kierunku obwodu przemysłowego. O opuszczeniu Górnego Śląska bandy te zbrojne wcale nie myślą. W niektórych miejscowościach przygotowują już kwatery dla nowych oddziałów Orgeschu, tak na przykład w Dolnej Ligocie w

dze narodów powstała specjalna organizacja państw kolonialnych, której celem byłoby badanie wszelkiego rodzaju zagadnień związanych z życiem murzyńskim; aby ustanowionem też zostało międzynarodowe biuro pracy, zajmujące się warunkami pracy murzynów.

Dla wykonania tych wszystkich uchwał, dla zbadania w jaki sposób doprowadzić je można do skutku, obrany został stały komitet wszechmurzyński.

### Marki pocztowe na cześć Dantego.

Sześćsetna rocznica śmierci Dantego, obchodzona obecnie tak uroczysto przez całe Włochy, upamiętniona też będzie wydaniem trzech marek pocztowych na cześć wielkiego poety. Pierwsza z tych marek, wartości 15 centesimi, przedstawia orła, trzymającego w szponach rozwiniętą kartę tytułową Boskiej Komedyi z napisem: »Che sorra gli altri com aquila vola«. Pod napisem tym widnieją inicjały Towarzystwa »Societa Nazionale Dante Alighiere« i słowa: »Centenario Dantesco 1921«. Marka wartości 25 centesimi przedstawia portret Dantego z wieńcem wawrzynowym na głowie i z napisem: »Onorete l'Altissimo Poeta«. Trzecia wreszcie przedstawia poetę z otwartą księgą w rękach.

### Z uroczystości ku czci Dantego.

Jak donoszą z Rzymu, uznany za święto narodowy dzień sześćsetnej rocznicy śmierci Dantego obchodzony był w całych Włoszech w sposób godny i bardzo uroczysty. Rzymska rada miejska ufundowała wrota brązowe do świątyni, w której spoczywają zwłoki poety, a poza tem schody marmurowe do dzwonnicy, w której na wieczne czasy ma głosić sławę twórcy »Boskiej komedyi« dzwon

srebrny, ufundowany przez wszystkie gminy włoskie. W Rawennie, gdzie poeta zamknął na zawsze oczy, otoczono girlandami wawrzynowymi, nadesłanymi z Floryncji, dzielnicę uświetnioną nazwiskiem Dantego. W sposób zaś szczególny uczciła rocznicę Verona. Oto urządzono tam »Palio«, wyścigi piechurów, o których Dante wspomina w 15-ej pieśni swego Piekla. Uczestnicy tych wyścigów odziani byli w stroje z czasów wielkiego poety.

### Wydzierżawienie kopalni radu.

Po długich rokowaniach jak pisze londyński Times p. Sidney Reilly podpisał, jako przedstawiciel londyńskiej »Imperial and Foreign Corporation«, umowę z rządem czesko-słowackim dzierżawę na kopalnię radu, należącą do tego rządu, a będącą jedynymi kopalniami blendy ołowianej w Europie, zawierającej rad. Jak oświadcza dyrektor »Imperial and Foreign Corporation« przedstawicielowi Timesa, umowę zawarto na tej zasadzie, że korporacja powyższa ma dostarczyć kapitału, potrzebnego do eksploatacji kopalni radu w Joachimsthal pod Karlsbadem, w zamian za co otrzyma połowę radu, wydobytego z tych kopalni, w ciągu lat 15-tn. Druga połowa przechodzi na własność skarbu Czesko-Słowacy. Dotychczas kopalnie w Joachimsthal produkowały rocznie około czterech gramów radu, ponieważ jednak cena tego niezmiennie rzadkiego metalu wynosi 35 000 funtów szterlingów za gram, nie więc dziwnego, że dobyte nawet tylko czterech gramów w ciągu pracy całorocznej warta jest zachodów i wielkiego nakładu kapitałów.

powiecie strzeleckim przygotowano kwatery dla kompanii kolarzy, która tam ma rzekomo przybyć. Niemiecki Wydział przyrzekł Polakom, że zbrojny Selbstschutz ostatecznie opuści Górny Śląsk. Wobec tego, co się dzieje, można istotnie wątpić, czy to przyrzeczenie będzie w praktyce urzeczywistnione. Niemiecki Selbstschutz czyli Orgesch znajdzie przy pomocy niemieckich władz i urzędników oraz przy pomocy niemieckich właścicieli dóbr zapewne dosyć sposobów, aby z Górnego Śląska nie zniknąć. Zdaje się, że to przegrupowanie ma właśnie tylko zamyślić oczy tym, którzy wydalenia Orgeschu żądają. Kota można rozmaicie podrzucać w górę, on zawsze upadnie na nogi.

— (Na sposoby się biorą.) Wójt gminy Siedlic w powiecie strzeleckim strzymał z góry — prawdopodobnie od kontrolera powiatowego — zapytanie, ilu cudzych ludzi znajduje się chwilowo jeszcze w gminie. Wójt gminy pobiegł czempredzej do karczmy, gdzie sztostruplerzy mają kwatery i tam rozpoczęto dłuższe narady, zakończone następującą uchwałą jednomyślną: Sztostruplerzy znikną przez dwa dni z oblicza gminy i udadzą się do Opola albo dokąd indziej, tak, aby można powiedzieć, że wszyscy obcy ludzie już opuścili gminę i nikogo z nich już w gminie niema. Uchwałę tę już wykonano. Wójt gminy prawdopodobnie doniósł już do władzy, że w Siedlicach Orgeschu niema. Teraz atoli sztostruplerzy czyli Selbstschutz czyli też Orgesch znowu się zagnieżdża

### Z Oleskiego

Olesno. Orgesch niemiecki urządza w niektórych okolicach tutejszego powiatu ciągle jeszcze liczne napady i wywiera wielki terror. Gospodarze są nieraz zmuszeni do nocowania ze swymi rodzinami na polach. Zażalenia do kontrolera powiatowego były dotąd zwykle bez skutku. Podczas rewizji w Kościeliskach, dokonanej przez oddział angielski, banda Orgeschu nawczas wyszła z bronią ze wsi tak, że Anglicy niczego nie znaleźli. Gdy atoli Anglicy odeszli, Orgesch znowu powrócił do wsi. Komendantem oddziału Orgeschu jest major Adamietz, który mieszka u właściciela dóbr Studnitsa w Szywałdzie.

### Z Raciborskiego

Racibórz. (Gwałty w Raciborskiem.) Z Raciborskiej Kuźni donoszą: Napady na robotników polskich, powracających wieczorem pociągami do domu, jak również napady na ludność miejscową przez sztostruplerów miejscowych pod wodzą niemieckiego herszta, trwają bez przerwy nadal. Tak niedawno napadli na wracających robotników polskich bez wszelkiego powodu, zaczęli ich bić, przyrzem i strzelali; 18-letniego Jana Ligacza zraniono w rękę, u której mu zdruzgotano trzy palce. Później sztostruplerzy Heisig i Wawroszek strzelali na oślep do domów, przyczem Klara Stasiowska została zraniona w bok a poza tem przestrelono jej dwa razy ramię. — Nazwiska znanych sztostruplerów na Raciborskiej Kuźni są: Wawroszek, Juliusz Jacek, Józef Jacek, Jan Potyka, Kubiczek, Marcol i Heisig. Ich przywódcą jest pewien cudzy drab, pochodzący z poza Górnego Śląska. — Niedawno około północy bandyci owi napadli na robotników powracających z Rybnickiego, strzelając do nich bez wszelkiego powodu. Gdy się robotnicy rozproszyli, bandyci ostrzelali domostwa. U Jana Kowala wybito 14 szyb i drzwi, u Urbańczyka dwie szyby, u Czogały wyrabano okna i zraniono dziewczynę; robotnika Palirę wyciągnięto z domu na drogę i strasznie obito. Wincenty Probek, gdy powracał z pracy, został zraniony w nogę. Ludność niepokoi się i burzy coraz więcej. Znikąd niema pomocy. Włosi zamiast troszczyć się o spokój i bezpieczeństwo publiczne, grają w piłkę nożną. Obywatele z Raciborskiej Kuźni żalą się także na niełaskawość straży gminnej, której komendant Dehn oświadczył, że sztostruplerzy miejscowi są ich obrońcą. Stronniczość niemieckich członków tejże straży może być udowodniona świadkami.

— Niemcy usuwają w polskich gminach sołtysów czyli wójtów, których sobie gminy prawidłowo obrały. W miejsce wójtów usuniętych bezprawnie Niemcy ustanawiają samowolnie i bezprawnie różne swoje figury i kreatury. Tak na przykład usunęli Niemcy wójtów w Pawłowie, Sławkowie, Ganiowicach, Grzegorzowicach, Bienkowicach, Studziennej i t. d. Czy władze międzysojusznicze nie mają żadnych sposobów na zapobieganie takiej bezprawnej samowoli niemieckiej? Czy samorząd gmin ma istnieć nadal, albo czy ma panować samowola kilku niemieckich hakatystów? Domagamy się, aby przywrócono prawne stosunki we wszystkich takich gminach, gdzie one zostały naruszone przez bzikowate jednostki niemieckie.

### Z dalszych stron.

Częstochowa. (Ołbrzymi pożar.) We wsi Złoty Potok w pow. częstochowskim wybuchł pożar w zagrodzie właściciela Urbańczyka. Wkrótce stanęły w płomieniach sześcienne zabudowania. Ludność, zajęta ratunkiem ruchomego dobytku i żywego inwentarza, nie mogła wziąć udziału w akcji ratowniczej, którą prowadziły nie posiadające organizacji wiejskie strażę ogniową. Ogółem spłonęło 20 domów mieszkalnych, 18 stodół ze zbożem, oraz 20 obór z zabudowaniami gospodarskimi. Straty obliczają poszkodowani na 59 milionów marek.

## Giełda warszawska

Notowania z dnia 24. września.

1 dolar Stanów Zjednoczonych 4 500 do 5 725 mkp., 1 dolar kanadyjski 3 965 do 5 000 mkp. 1 frank francuski 320 do 418 mkp. 1 marka niemiecka 44½ do 54½ mkp. 1 funt szterlingów angielskich 17 000 do 21 850 mkp.

W obrotach poza giełdowych płacono za 100 złotych rubli 240 tys. mkp., za 100 złotych marek niemieckich około 115 tys. mkp., za srebrnego rubla 1 400 mkp., za srebrną markę niem. 360 mkp.

Jak widzimy spada marka polska dalej z szybkością zawrotną jak pokazuje poniższe zestawienie:

|                        | 24. maja | 7. wrześ. | 21. wrześ. |
|------------------------|----------|-----------|------------|
| Za 1 markę niem.       | 16       | 42        | 54         |
| „ 1 frank francuski    | 87       | 305       | 415        |
| „ 1 dolar Stan. Zjedn. | 986      | 4 050     | 5 750      |
| „ 1 funt szterlingów   | 3 950    | 14 250    | 22 000     |

W kołach giełdowych krążyły w ubiegłym tygodniu uporczywie wieści, że coraz większa ilość akcji nabywana jest dla zagranicy, na skutek zleceń krajowych. Dokładne sprawdzenie tych pogłosek jest bardzo trudne. Za ich prawdopodobieństwem przemawia w każdym razie bardzo poważny spadek kursu marki polskiej na giełdach zagranicznych i możność nabycia jednej akcji poważnej polskiej spółki akcyjnej — za dolara, lub za kilka franków szwajcarskich. Gdyby takie transakcje istotnie dochodziły do skutku, byłby to objaw dla naszego stanu posiadania bardzo groźny.

## Giełda berlińska.

Notowania z dnia 26. września 1921.

100 guldenów holenderskich 3 621.35 mk. 100 franków belgijskich 826.65 mk. 100 koron norweskich 1 448.55 mk. 100 koron duńskich 2 027 mk. 100 koron szwedzkich 2 527.45 mk. 100 marek fińskich 159.30 mk. 100 lirów włoskich 479.50 mk. 1 funt szterlingów angielskich 428.05 mk. 1 dolar Stanów Zjednoczonych 117.38 mk. 100 franków francuskich 829.15 mk. 100 franków szwajcarskich 1 998.00 mk. 100 pezów hiszpańskich 1 513.45 ngk. 100 koron czeskich 122.85 mk. 100 koron austriackich 7.88 mk. 100 koron węgierskich 17.23 mk. 100 marek polskich 1.70 mk.

Górnośląska produkcja węgla w sierpniu 1921.

wynosiła za 27 dni pracy 2 585 417 ton; kolejami wysłano w świat 2 157 437 ton; na zwalach kopalińskich pozostało 550 633 tony. Wagonów węglowych załadowały kopalnie 248 128, a dyrekcyja dostawiła 233 759, brakowało więc 14 369 wozów, których z tego powodu nie można załadować i w świat wysłać. 2 585 417 ton = 51 708 340 centnarom po 12 mk. = 610½ miliona marek.

## Berlińskie ceny targowe.

płacono za 50 kg. 26. września 1921.

Zboże: Pszenica 227 do 230 mk., żyto 186 do 188 mk., jęczmień latowy 242 do 262 mk., jęczmień zimowy 208 do 213 mk., owies 185 do 193 mk.

Pasza: Otręby żytnie 125 do 130 mk., pszenne 125 do 127 mk., makuch liniany 207.50 do 215 mk., rzepakowy 135 do 142.50 mk., wyciski buraczane 122.50 do 130 mk., siano 53 do 68 mk., siano koni-czyz 81 do 85 mk., słoma żytnia i pszeniczna prasowana 19 do 21 mk., owsiana i jęczmienna 24 do 27 mk., kukurudza 158 do 178 mk.

Owoce strączkowe: Oroch »Wiktorya« 290 do 315 mk., polowy 215 do 245 mk., pastewny 180 do 185 mk., wyko 170 do 180 mk., peluska 175 do 185 marek.

Kartofle: Ziemiaki czerwone 48 mk., białe żółty 50 mk.

Mąka: Pszenna 70 procent 325 do 335 mk., żytnia 70 procent 210 do 235 mk., pszenica »Kaiser-auszug« 350 do 375 mk.

## SPRAWY TOWARZYSTW. ZEBRANIA itd.

Bytom. Towarzystwo »Polskie Kasyno« urządza w niedzielę, dnia 2. października o godz. 6. wieczorem w »Ulu« swe zwyczajne zebranie. — O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Bytom. Lekcje Tow. śpiewu »Jedność« będą się odbywały jak dawniej w każdy wtorek i piątek punktualnie o godz. 8. w »Ulu«. Z powodu rozpoczęcia ważnych ćwiczeń upraszamy wszystkich członków i członkinie o kompletne i liczne przybycie. Zarząd.

Bytom. Tow. sport. »Polonia« oddział piłki nożnej po dłuższej przerwie swoją czynność na nowo podejmuje. Wszystkich miłośników tego sportu prosimy o stawienie się w czwartek, dnia 29. bm. o godz. 7. wieczorem w restauracji p. Starościka w Rozbarku, narożnik ul. Szarlejskiej i Łąkowej. Zarząd.

Świętochłowice. Filja Związku Górników Z. Z. P. urządza zebranie zalogowe z kop. »Niemcy« dnia 29. bm. o godz. 9-tej przed południem i o godz. 5-tej po południu na sali p. Pawłasa. — O liczny udział uprasza Zarząd.

Katowice. Związek Handlowców Zjednoczenie pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, filja w Katowicach ma zebranie miesięczne w sobotę, dnia 1. paź-

dzielnika br. o godz. 7. wieczorem w lokalu »Bürgerhof«, ul. Mikołowska nr. 5.

Kurs języka francuskiego urzędują Związki Handlowców, filja w Katowicach. Pierwsza lekcja odbędzie się 5-go października o godz. 7. wieczorem w szkole średniej, II piętro, przy ewang. kościele. Nieczłonkowie mogą się przy pierwszej lekcji zgłosić. Zarząd.

## Zmiany agentur!

Radzionków. Agenturę po p. Głanzu obejmuje od 1. 10. p. Jan Jeronimek, ulica Stawowa 17.

Bobrek. Agenturę po p. Lanzu obejmuje od 1. 10. p. Edward Łukaszczyk, ulica Zukerkandla 10.

Szombierki. W miejsce p. Pionka obejmuje agenturę p. Marya Kirsznioł, ulica Wilhelma 10.

Ligota pod Katowicami. W miejsce p. Łukowca z Ligoty od 1. 10. wdowa Augusta Nowak, Ligota, ulica Szkolna 4.

Królewska Huta. W miejsce p. Langa p. Szczesny, ulica Bismarka 78.

Królewska Huta. Pan Augustyn Müller, ulica następcy tronu będzie od 1. 10. dostarczał gazety czytelnikom naszym do domu.

Nowe Haiduki. W miejsce p. Weczerka p. Józefa Wüttke, Nowe Haiduki, ulica Sedana 4.

Świętochłowice. W miejsce p. Krocza p. Adam Czudaj, Świętochłowice, ulica Piotra 2.

Szopienice. W miejsce p. Zabińskiego obejmuje agenturę p. Paprota, Szopienice, ulica Dworcowa 12.

Gutehoffnung przy Frydenschacie. Czytelników od p. Kuli obejmuje p. Bober, Frydenschuta.

Upraszamy szan. Czytelników u wyżej wymienionych zastępców gazet nasze zamawiać.

Wydawnictwo »KATOLIKA« w Bytomiu.

## Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadarzającej należy gazety polskie rozszerzać!

Nakładem i członkami »Katolika« spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

## Każda dobra gospodyni:

kupuje tylko

## kawę słodową Prymas.

W wszystkich sklepach do nabycia.

## Na sezon jesienno-zimowy

nadeszły

## nowe materje

Na ciętry już od 110.— mk. do 245.— mk.  
na palta już od 145.— mk. do 255.— mk.  
na jopy po 100.— mk.  
na ubrania lepsze 115.— do 245.— mk.  
na ubranka dla chłopców i suknie od 30.— mk. do 80.— mk.  
na kostjomy szewlot. 110.— i 130.— mk.  
na kostjomy gabardina 124.— mk.  
surówka angielska 12.— mk.  
surówka szersza 13.— mk.  
plócenko białe 14.— mk.  
nici maszynowe 200 mtr. Obergarn rolka 3.00 mk. — guziki i inne przybory do krawiectwa — podszewki do ubrań oraz gotowe spodnie popaski mocne do pracy po 148.00 marek poleca

## Spółka „Byt“

Tow. z ogr. p.

## Królewska Huta

tylko ul. Stawowa róg ul. Gutenberga 12

## Tylko my

kupujemy i płacimy najwyższe ceny za ozdoby każdego rodzaju, złoto i srebro, bieliznę, ubrania i sprzęt domowe

Konc.

zakład zastawniczy Katowice

## Th. Hammerling,

Bytom ul. Klukowicka nr. 2 Tel. 1411 Fabrykacja czekolady i marmelady, delik. pieczywa, cukierków i konfitur.

Agitacje za naszą gazetą!